NASZ ŚWIAT PO SIÓDMYM

Gazeta
Środowiskowego
Domu Samopomocy
ul. Górska 7 w Warszawie

numer 26 (październik - listopad 2012 r.) **cena 2 zł**

Od redakcji

Mamy jesień w pełni. Liście mienią się wszystkimi kolorami tęczy. Coraz więcej leży ich pod drzewami. W lasach rosną piękne grzyby. Tylko patrzeć, kiedy przyjdzie zima. Ale my się zimy nie boimy, choć jej nie lubimy. Mimo zimna i coraz krótszych dni, wciąż pilnie pracujemy, żebyście, drodzy Czytelnicy mieli co czytać. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że październik jest Miesiącem Dobroci Dla Zwierząt. Dlatego apelujemy, żeby pamiętać o zwierzętach, szczególnie tych dziko żyjących, które w najbliższych miesiąca będą potrzebowały naszej pomocy, żeby jakoś przetrwać nadchodzącą zimę. My też będziemy starali się o nich pamiętać. Jak zwykle życzymy wszystkim miłej lektury.

Życzymy miłej lektury
Zespół Redakcyjny

Zespół Redakcyjny:

1. **Katarzyna Uszyńska** (rozrywka, solenizanci i jubilaci, imiennik)
2. **Katarzyna Sałkowska** (poezja i proza, przepisy kulinarne)
3. **Monika Skrodzka** (wydarzenia minionego miesiąca)
4. **Rafał Musch** (wywiady)
5. **Andrzej Nowak** (wydarzenia minionego miesiąca)
6. **Mikołaj Scholz** (redakcja sportowa)
7. **Wojciech Kwil** (układanie krzyżówek, przepisywanie tekstów na komputerze)

Opiekun: **Katarzyna Zduńska** Skład i druk: **Jacek Michalski**

SOLENIZANCI I JUBILACI

W listopadzie i grudniu urodzinowe i imieninowe życzenia przyjmują:

Urodziny

05.11. – Rafał Musch
09.12. – Ewa Fijałkowska
13.12. – Kasia Sałkowska
25.11. – Maciek Borkowski

Imieniny

12.11. – Renata Tolak
25.11. – Katarzyna Uszyńska
25.11. – Katarzyna Sałkowska
30.11. – Andrzej Nowak
06.12. – Mikołaj Scholz
24.12. – Ewa Fijałkowska

Wszystkim jubilatom i solenizantom życzymy sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechów, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń i samych przyjemnych w życiu zdarzeń.

WYDARZENIA MINIONEGO MIESIĄCA

01.10.2012 r.

Zmiany

W związku z wejściem w 2010 r. rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej dotyczącego Środowiskowych Domów Samopomocy, od 2011 roku na Mazowszu przeprowadzona jest Standaryzacja tego typu placówek. W związku z tym postanowiono o wyłączeniu naszego Domu ze struktur Ośrodka Pomocy Społecznej dzielnicy Mokotów miasta stołecznego Warszawy. Prowadzenie placówki, jako zadanie zlecone zostało powierzone w drodze konkursu ogłoszonego przez Urząd Dzielnicy Mokotów organizacji pozarządowej. Konkurs wygrało Warszawskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym z siedzibą przy ul. Elektoralnej.

W związku z tym od 1 października 2012 strukturalnie podlegamy tej organizacji. Ponieważ jest to organizacja działająca już od 50 lat na rzecz osób niepełnosprawnych i ich rodzin, jesteśmy przekonani, że nasza współpraca układać się będzie pomyślnie.

16.10.2012 r.

W naszym ośrodku rozpoczęły się znowu zajęcia z katechezy. Będą odbywały się we wtorki i rozpoczynały około godziny 14.15. Prowadzić je będą dwaj klerycy z Warszawskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Jednego z nich, Łukasza, znamy już z zeszłego roku, bo prowadził zajęcia razem z klerykiem Kamilem. Ponieważ Kamil skończył już u nas praktyki, na jego miejsce przyszedł nowy kleryk, Mateusz. Mamy nadzieję, że będzie się dobrze u nas czuł.

red. Monika Skrodzka

19.10.2012 r.

Tego dnia wybraliśmy się do kina. Pojechaliśmy aż do Centrum Handlowego Promenada na ul. Ostrobramskiej, do Cinema City. Obejrzeliśmy film pt. „ Na tropach Marsupilami.” Film był bardzo śmieszny, podobał się nam.

red. Rafał Musch

ZAJĘCIA KOMPUTEROWE

Od 10 września do 23 października czteroosobowa grupa z naszego ośrodka (Renata Tolak, Edyta Sołtysiak, Wojtek Kwil, Andrzej Nowak) brała udział w kursie komputerowym. Prowadził go pan Adam Krauze. Zajęcia były bardzo fajne. Pan Adam nauczył nas podstaw obsługi komputera, a także jak korzystać z internetu. Na zakończenie kursu musieliśmy napisać test sprawdzający naszą wiedzę. Wszyscy wypadli bardzo dobrze. Bardzo polubiliśmy naszego nauczyciela. Chcielibyśmy, żeby jeszcze kiedyś miał z nami zajęcia.

red. Andrzej Nowak

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZ POLSKA-ANGLIA NA STADIONIE NARODOWYM.

Było lepiej niż na Euro 2012, ale znów nie udało się wygrać. W 39. rocznicę legendarnego meczu na Wembley znów tylko zremisowaliśmy z Anglią 1:1. Wtedy tamten wynik dał nam przepustkę na mundial w RFN, teraz raczej należy powiedzieć, że straciliśmy dwa punkty. Nie tylko dlatego, że graliśmy u siebie.

Ale za nim doszło do tego meczu ulewny deszcz spłatał figla .Murawa przeobraziła się w bajoro , bo ponoć mityczny delegat FIFA uparł się, by nie zamykać we wtorek dachu..Oczywiście mecz się nie odbył zaplanowanego wieczoru . Wśród kibiców zapanowało ogromne rozgoryczenie, że przez czyjeś niedopatrzenie mecz musiał zostać przełożony na dzień następny. Bilety nie traciły ważności , ale wiązało się to dla przybyszów spoza Warszawy, a nawet spoza Polski z inwestycją zarówno czasową jak i finansowa (hotel, zmiana lotu samolotem dla Anglików). Nie wszystkim było dane oglądać mecz następnego dnia.

I tak mecz w końcu się odbył przy zamkniętym dachu, bez kompletu na trybunach Stadionu Narodowego… Nie tak miał wyglądać ten mecz. Choć z drugiej strony dobrze, że w ogóle się odbył, bo po wtorkowej kompromitacji niektórzy zastanawiali się, co jeszcze może się wydarzyć (czytaj: jaki jeszcze zobaczymy przejaw niekompetencji ze strony organizatorów, obojętnie, czy winny jest PZPN, NCS, czy mityczny delegat FIFA). Część stołecznych kibiców się wręcz obraziła.

Tym, którzy przyszli humory dopisywały. Była nawet grupka kibiców uzbrojonych w… maski i rurki do nurkowania. - Na wszelki wypadek - rzucał ze śmiechem jeden z nich, widząc zdziwione miny. Tak, że .biorąc pod uwagę okoliczności atmosfera i tak była niezła.

Obaj trenerzy nie zaskoczyli. Zarówno Polacy, jak i Anglicy wyszli na boisku w identycznych składach, jak planowali zrobić to dzień wcześniej. W bramce zobaczyliśmy Przemysława Tytonia, a na skrzydłach Kamila Grosickiego i Pawła Wszołka. Łukasz Piszczek pozostał na swojej nominalnej pozycji.

Brak kontuzjowanego Jakuba Błaszczykowskiego był widoczny, ale zastępujący go Grosicki spisywał się lepiej, niż mogliśmy oczekiwać. Zdarzały się w jego grze przestoje (sprawiał wrażenie, jakby miał braki kondycyjne), ale dopóki miał siłę, walczył, pokazywał się kolegom. Szkoda tylko, że brakowało mu zimnej krwi pod bramką Joe Harta. Gdyby wykorzystał choć jedną z dogodnych okazji, jakie stworzyli mu koledzy, wynik do przerwy byłby zapewne inny. Do przerwy było 1:0 dla Anglików.

Powinien być, bo rację mieli ci, którzy podkreślali przed meczem, że nie powinniśmy się bać Anglików. A może to po prostu Polacy są dziś lepszą drużyną niż parę miesięcy temu. Chwilami co prawda grali trochę zbyt asekurancko, ale gołym okiem widać było, że są dziś taktycznie na zupełnie innym poziomie niż za czasów Franciszka Smudy. Wyższym… Dobry mecz w reprezentacji rozgrywał (nareszcie) Ludovic Obraniak. Aktywny na lewym skrzydle był Wszołek. W obronie świetnie spisywał się Kamil Glik, a w środku Grzegorz Krychowiak z Eugenem Polanskim.

Potwierdziło się niestety, że biało-czerwoni wciąż mają problem z kryciem przy stałych fragmentach gry. Na szczęście ćwiczą je również obecnie częściej niż za Smudy. Kamil Glik wyrównał na 1:1 w meczu Polska-Anglia na Stadionie Narodowym w Warszawie. Kamil Glik - człowiek, który zatrzymał Anglię, urodził się w Jastrzębiu-Zdroju, jest wychowankiem Wodzisławskiej Szkółki Piłkarskiej i byłym piłkarzem Piasta Gliwice. Obecnie występuje w Torino.

Można się też zastanawiać, jakimi poprzednik Fornalika kierował się przesłankami, skreślając Glika z kadry na Euro. Stoper Torino nie tylko dobrze bronił. To właśnie on wykorzystał w 70. minucie błąd Harta, który ryzykownie wyszedł z bramki po rzucie rożnym. Szkoda, że biało-czerwonym nie udało się zdobyć kolejnej bramki.

Opracował: Mikołaj Scholz

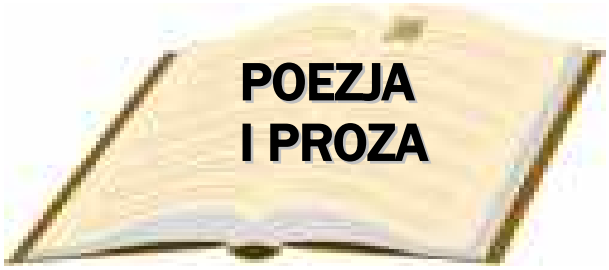

„Twoja”

Jestem Twoją miłością,
wszystkim czego chcesz,
co chcesz mieć przy sobie.
Dawniej nic nie miałeś,
a teraz na zawsze masz mnie!
Zawsze Ciebie kochałam, kocham
i będę Kochać.
To jest moja prawda.
Chcę mieć Ciebie dla siebie,
zabierz mnie w marzenia wspomnień.

„Marzenia”

Pomaluję Ci marzenia,
te czułe, istniejące
Namaluję Ci marzenia, najmilszy,
nie jesteś tylko skazany na los,
jak możesz dać mi miłości, ból, łzy,
serce me miłością jest,
jak małe słońce złote
nosisz je dla mnie.
Jesteś ponad wszystko,
jesteś mi potrzebny
do moich złotych marzeń wspomnień.

Autor Katarzyna Sałkowska

Wywiad z panem Adamem Krauze prowadzącym zajęcia komputerowe

Andrzej Nowak: Panie Adamie, czy mógłby nam pan powiedzieć, kiedy zaczął się Pan interesować komputerami?
Adam Krauze: *Od momentu kiedy kupiłem swój pierwszy komputer.*

A.N.: A kiedy kupił Pan swój pierwszy komputer?
A.K.: *Były to lata 90. Moim pierwszym komputerem był Commodore 64.*

A.N.: Czy skończył Pan jakąś szkołę komputerową?
A.K.: *Naukę Informatyki rozpocząłem w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Toruniu, była to szkoła średnia. Ostatnia szkoła to Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, wydz. zamiejscowy we Włocławku.*

A.N.: Czy ma Pan jakiś ulubiony program komputerowy?
A.K.: *Szczególnie lubię programy do tworzenia oprogramowania np. Delphi lub Visual Basic.*

A.N.: Jest Pan warszawiakiem, czy może przyjechał pan do nas z jakiegoś innego miasta?
A.K.: *Nie jestem Warszawiakiem. Wcześniej mieszkałem i pracowałem w Toruniu.*

A.N.: Czy podoba się Panu w Warszawie?
A.K.:*Bardzo podoba mi się Warszawa.*

A.N.: Uczył Pan wcześniej takie osoby jak my?
A.K.: *Uczyłem, ale tylko kilka dni. Była to placówka na ul. Równej.*

A.N.: Podobają się panu zajęcia, które Pan z nami prowadzi?
A.K.: *Bardzo podobają mi się te zajęcia. Dają mi dużo radości. Praca z Państwem to wielka przyjemność.*

A.N.: Dziękujemy bardzo. Nam Pana zajęcia też bardzo się podobają. Mam jeszcze jedno, ostatnie pytanie- czy ma Pan jakieś hobby?
A.K.: *Moje hobby to oczywiście informatyka, a dokładnie programowanie.*

A.N.: Dziękuję bardzo, że zechciał Pan odpowiedzieć na moje pytania. Życzę sukcesów w dalszej pracy.

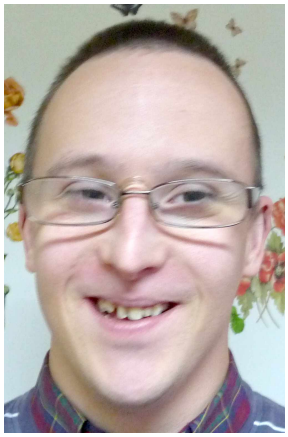

Katarzyna Uszyńska: Dzień dobry. Jestem redaktorem gazety i chciałabym przeprowadzić z Panem wywiad?
Przemysław Goller*: Dzień Dobry*

K.U. : Czy mógłby się nam Pan przedstawić?
P.G*: Nazywam się Przemek Goller*

K.U. : Gdzie Pan mieszka? Z kim?
P.G*: Mieszkam w Warszawie tylko z rodzicami, bo brat ma już swoją rodzinę i swoje mieszkanie.*

K.U. : Jak długo Pan chodzi do ośrodka?
P.G*: Chodzę do ośrodka niedawna, od sierpnia 2011r.*

K.U. : A czy lubi Pan przychodzić? Dlaczego?
P.G*: Bardzo lubię, bo lubię przebywać z kolegami i koleżankami i lubię zajęcia w pracowniach.*

K.U. : Którą pracownię lubi Pan najbardziej i dlaczego?
P.G*: Lubię wszystkie pracownie. Ale najbardziej lubię zajęcia muzyczne, bo podoba mi się jak pan Mariusz gra na gitarze, a ja gram na bębnie.*

K.U. : Czy lubi Pan kolegów i koleżanki?
P.G*: Tak, lubię.*

K.U. : Kogo Pan lubi najbardziej?
P.G*: Wszystkich lubię jednakowo.*

K.U. : Jak Pan lubi spędzać wolny czas?
P.G*: Lubię słuchać radia, oglądać telewizję*

K.U. : Czy lubi Pan muzykę i jaką?
P.G*: Bardzo lubię muzykę,szczególnie wesołą.*

K.U. : Czym Pan się interesuje?
P.G*: Nie interesuję się niczym konkretnym.*

K.U. : Gdzie Pan lubi wyjeżdżać na wakacje?
P.G*: Lubię odwiedzać różne miejsca, lubię podróże samochodem*

K.U. : Czy Pan ma jakieś zwierzątko i jakie?
P.G*: Tak mam kotkę, która ma już 15 lat.*

K.U. : Czy podoba się Panu nasza gazetka?
P.G*: Tak, podoba mi się.*

K.U. : Dziękujemy za wywiad.

Park im. gen. Józefa Sowińskiego

Park miejski w warszawskiej dzielnicy Wola przy ul. Elekcyjnej 17, zlokalizowany przy rogu ulic Elekcyjnej i Wolskiej i przylega do cmentarza prawosławnego, zajmując powierzchnię 8,3 hektarów.

Park powstał z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Woli wg projektu Zygmunta Hellwiga i Kazimierza Kozłowskiego, na polecenie prezydenta m.st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego. Zlokalizowano go częściowo na terenie Fortu Sowińskiego, częściowo na terenie dawnych glinianek i cegielni Merenholca, włączono w jego obszar także fragmenty wałów. Park został otwarty dla publiczności 3 sierpnia 1936 roku, poświęcenia dokonał ksiądz Wacław Murawski i był to pierwszy publiczny park na robotniczej Woli. Powstał tutaj plac zabaw dla dzieci i boiska, a 27 listopada 1937 odsłonięto pomnik generała Sowińskiego dłuta Tadeusza Breyera.

W sierpniu 1944 roku hitlerowcy zamordowali tu około 1500 osób i spalili zwłoki 6000 ofiar rzezi na Woli. Wydarzenia te upamiętnia tablica pamiątkowa. Po wojnie park został odrestaurowany, z zachowaniem pierwotnego układu kompozycyjnego. W roku 1964 park powiększono i zbudowano amfiteatr.

Na głównej osi parku stoi pomnik poświęcony gen. Józefowi Sowińskiemu - obrońcy Woli w 1831 roku. W głębi zlokalizowany jest amfiteatr, po roku 2000 zadaszony dachem namiotowym na 4 masztach, z 2000 miejsc siedzących na widowni. Od czasu zadaszenia amfiteatru jest to miejsce popularnych koncertów weekendowych, z których jednym z pierwszych był koncert "PRL - Punk Rock Later" w 2003 roku.

Pomiędzy ulicą Wolską a pomnikiem Sowińskiego w dniach 18 sierpnia-21 września 1944 ustawiony był moździerz 60-cm Karl Gerät 040 *Ziu*, który ze stanowiska w parku ostrzeliwał Warszawę w czasie powstania warszawskiego (naprzemiennie z drugim stanowiskiem przy dworcu Warszawa Zachodnia).

Jedno z opowiadań z książki Konrada T. Lewandowskiego *Noteka i inne alternatywy* zlokalizowane jest właśnie w tym parku.

Przygotowała Katarzyna Uszyńska

Nasze podróże małe i DUŻE

WĘDRÓWKI ANDRZEJA NOWAKA

Odkąd oglądam serial „Ojciec Mateusz” ,moim wielkim marzeniem była podróż do Sandomierza. Marzenie to spełniło się niedawno, kiedy razem z grupą mieszkającą w mieszkaniu treningowym na ul. Oszmiańskiej pojechaliśmy na wycieczkę do Sandomierza. Wyjechaliśmy bardzo wcześnie rano. Podróż trwała bardzo długo. Na miejsce dotarliśmy około godziny 12. Szliśmy przez park pełen kolorowych liści. Na Stare Miasto weszliśmy przez Bramę Opatowską. Na rynku poszliśmy do kawiarni na kawę. Pokrzepieni kawa poszliśmy zwiedzać Stare Miasto: Rynek, Zamek , Archikatedrę św. Jakuba, piękne, wąskie uliczki. Poszliśmy do siedziby PTTK, gdzie dostaliśmy mapę Sandomierza. Byliśmy też na tarasie widokowym koło Zamku, skąd widać było dolinę, gdzie płynęła Wisła. Poszliśmy też obejrzeć słynne „ucho igielne”- wąskie przejście, do którego prowadziły strome schodki. Chodziliśmy śladami ojca Mateusza. Później poszliśmy na obiad do restauracji przy Rynku. Akurat tego dnia na Rynku Starego Miasta był Jarmark. Pochodziliśmy sobie między straganami , niektórzy kupili sobie pamiątki. I wreszcie przyszedł czas na powrót. Przez Bramę Opatowską opuściliśmy sandomierską starówkę i poszliśmy w kierunku dworca PKS. Musieliśmy chwilę poczekać na autobus, który jechał aż z Zagórza. I znów podróż trwała bardzo długo. Do Warszawy dotarliśmy przed samą 22. Byliśmy bardzo zmęczeni , ale szczęśliwi. Wycieczka bardzo mi się podobała. Wróciliśmy do domu na Oszmiańską i od razu poszliśmy spać.

Tradycja święta zmarłych na świecie

Nie tylko w Polsce istnieje zwyczaj wspominania zmarłych. Jak Święto Zmarłych wygląda w innych krajach?
Dzień wszystkich Świętych i Zaduszki to dni pamięci o tych co już odeszli, których już nie

ma wśród nas.

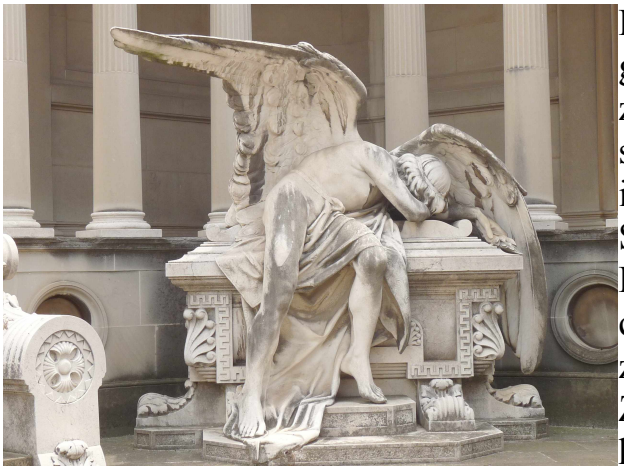

Polska tradycja nakazuje odwiedzanie w te dni grobów swoich bliskich, zapalenie zniczy, złożenie wieńców i kwiatów. Są to dni, skłaniające ludzi do duchowego kontaktu z innymi, czy to z żyjącymi czy ze zmarłymi. Święto zmarłych jest obchodzone nie tylko w Polsce. Tradycja ta jest utrzymywana prawie na całym świecie, a te wyjątkowe dni w różnych zakątkach globu nie wszędzie są takie same. Zróżnicowanie obchodów ściśle związane jest z kulturą i obyczajami obowiązującymi w danym społeczeństwie. Przykładem jest tu kilka krajów, w których tradycja uczczenia zmarłych jest zupełnie inna niż w Polsce.

Japonia

Japońskie święto ku czci dusz zmarłych, znane jako O-bon lub Bon cieszy się ponad 500 letnią tradycją. Najczęściej trwa około trzech dni. W zależności od regionu odbywa się w połowie lipca lub sierpnia. Według wierzeń Japończyków, podczas O-bon duchy zmarłych powracają na Ziemię, aby odwiedzić swoich najbliższych. Choć nie są to dni wolne od pracy, wielu Japończyków bierze urlop i udaje się w rodzinne strony, aby odwiedzić groby bliskich i złożyć modlitwy za ich dusze. W wielu miastach odbywają się lokalne festiwale połączone z tańcami nazywanymi Bon-Odori. W domach budowane są specjalne ołtarze poświęcone pamięci zmarłych, na których czekają na nich podarunki. W wielu regionach dusze bliskich witane są latarniami zapalanymi u progów domów (tzw. mukaebi - "ognie powitalne"). Aby pożegnać dusze zmarłych, które opuszczają swoje rodziny w ostatnim dniu święta, Japończycy używają „ogni pożegnalnych” tzw. okuribi, a w niektórych regionach, nad rzekami i nad morzem w nocy puszcza się na wodę łódki z lampionami.

Ekwador

Podczas Święta Zmarłych w Ekwadorze wiele rodzin zasiada przy stole zastawionym tradycyjnymi potrawami, do których zalicza się m.in. chleb guagua (najczęściej w kształcie dzieci) oraz colada morada – napój z fioletowej kukurydzy, jeżyn i innych owoców.

Wśród niektórych społeczności zachowała się tradycja gromadzenia się przy grobach zmarłych. Rodziny przynoszą w ofierze ich ulubione potrawy. Gdy uznają, że zmarli już się nimi nasycili dopiero sami zaczynają je spożywać. Niektórzy z nich krążą po cmentarzu wymieniając się potrawami z innymi rodakami odwiedzającymi groby bliskich. W niektórych regionach żywi zapraszają zmarłych do gry w kości (juego del Piruruy). W zależności od wyrzuconego numeru, odgaduje się potrzeby lub zarzuty zmarłego.

Niemcy

Kraje związkowe z dominującym katolicyzmem (Badenia-Wirtembergia, Bawaria, Nadrenia Północna-Westfalia, Nadrenia-Palatynat oraz Saara) obchodzą Allerheiligen (Wszystkich Świętych) 1 listopada. Poczta, banki oraz sklepy są w tym czasie zamknięte. Niemcy uczestniczą w mszy Allerheiligen Gottesdienst, zapalają świecie i składają kwiaty

oraz wieńce na grobach zmarłych bliskich. W wielu domach w południe odbywa się także uroczysty obiad. W niektórych wioskach zachował się zwyczaj według którego dzieci chodzą od domu do domu śpiewając pieśni. Jednym z symboli tego święta stała się świeca zwana Newweling używana głównie w tym okresie w Moguncji. Tradycyjnym smakołykiem w niektórych regionach jest specjalnie pieczony chlebek – Strietzel oraz Hefezopf, który często służy jako podarunek dla dzieci od chrzestnych. Obecnie, także część protestantów odwiedza w tym dniu groby swoich bliskich.
Protestancka część społeczeństwa czci zmarłych podczas tzw. Totensonntag odbywającego się w ostatnią niedzielę protestanckiego roku kościelnego. Dzień ten zostały wprowadzony w 1816 roku na mocy dekretu pruskiego króla Fryderyka Wilhelma III dla uczczenia pamięci poległych w wojnie napoleońskiej. Początkowo święto było obchodzone jedynie w Niemczech, ale później przejęły go również inne kraje należące do Prus.

Filipiny

Filipińskie święto zmarłych znano jako Araw ng mga Patay, Todos Los Santos lub Undas, tak jak w innych krajach katolickich, obchodzone jest 1 listopada. Jest to dzień wolny od pracy. W tym okresie Filipińczycy wspominają swoich zmarłych bliskich. Odwiedzają ich groby składając na nich zapalone świece, kwiaty, a nawet pożywienie. Niektórzy dekorują je barwnymi ozdobami, niekiedy balonami. Wiele rodzin spędza na cmentarzu cały dzień a nawet całą noc. Większość Filipińczyków bierze też udział w mszy w jednym z 13 kościołów rzymskokatolickich w kraju zmawiając modlitwę za zmarłych. Popularną formą obrzędów stały się tzw. “pangangaluluwa” co oznacza grupę ludzi, która wędruję od domu do domu grając i śpiewając w imieniu tych, którzy odeszli. Reprezentują zmarłych, proszących o jałmużnę i modlitwę w ich intencji. Często reprezentują dusze, które utknęły w czyśćcu.

Meksyk

Dia de los Muertos (dosłownie Dzień Zmarłych) łączy w sobie hiszpańskie katolickie tradycje Wszystkich Świętych z tubylczymi obrządkami prekolumbijczyków. Święto przypada na 1 i 2 listopada choć niektórzy przejmują zwyczaje amerykańskiej wersji Halloween i rozpoczynają świętowanie już 31 października. Według wierzeń Meksykanów, dusze dzieci powracają na Ziemię pierwszego listopada, a dusze dorosłych – drugiego.

Dia de los Muertos to niezwykle barwne i radosne święto. Już od połowy października sklepowe wystawy zaczynają wypełniać kościotrupy, czaszki, maski śmierci i upiorów, a piekarnie i cukiernie szykują specjalne wypieki, z których najsłynniejszy to tzw. (pan de muerto) „chleba zmarłych”. Ogromną popularnością cieszą się wyrabiane z cukru i wody trupie czaszki (calaveras de dulce), które dodatkowo dekoruje się kolorowym lukrem i często doprawia np. tequilą lub czekoladą. Zabawką, która przynosi najwięcej radości jest trumienka, z której za pociągnięciem sznurka wychyla się nieboszczyk.
W domach ludzie robią porządki oraz przygotowują specjalne ołtarze dla zmarłych, na które najczęściej składają się zdjęcie zmarłego, świece, kadzidła, a także kwiaty i jedzenie,

a czasem podarunki. Meksykanie wierzą, że dusze ich najbliższych mogą pożywić się zapachami potraw. Najpopularniejszym kwiatem podczas tego święta jest aksamitka nazywana Kwiatem Zmarłych.
Podczas święta ludzie odwiedzają również groby zmarłych, na których składają kwiaty, podarunki lub ulubione przedmioty zmarłych. Na dziecięcych grobach najczęściej zostawiają zabawki, ubranka i buty. W niektórych mniejszych miejscowościach wciąż panuje zwyczaj biesiadowania przy grobach zmarłych. Rodziny spędzają całą noc na cmentarzu przy zapalonych świecach śpiewając piosenki i wspominając tych, którzy odeszli. Przynoszą ze sobą alkohol i pożywienie, również jako podarunek dla zmarłych bliskich. Bardzo popularnym daniem w tym dniu jest kurczak w sosie czekoladowym. Choć święto jest obchodzone w podobny sposób w całym Meksyku, w wielu częściach kraju występują odrębne zwyczaje. Większe miasta specjalizują się w organizowaniu wielkich parad ulicznych. Jedne z najbardziej widowiskowych można zobaczyć w Mexico City.

Francja

1 listopada, podczas Dnia Wszystkich Świętych (La Toussaint) Francuzi odwiedzają groby swoich bliskich zapalając świece i składając na nich wieńce oraz kwiaty, najczęściej chryzantemy, które stały się symbolem tego święta we Francji. Niektórzy zostawiają także małe marmurowe tabliczki z podpisami (np. drogiej mamie), które są wyrazem pamięci o zmarłej osobie. We Francji nie istnieje zwyczaj zapalania zniczy. Święto przypada na jesienne ferie, więc Francuzi mają okazję odwiedzić groby bliskich w różnych zakątkach kraju.
Powszechnym zwyczajem stały się pielgrzymki do Sanktuarium Św. Marii Magdaleny w Vézelay u podnóża wzgórz Morgan. Wielu młodych ludzi, również z zagranicy przybywa na grób legendarnego Jima Morrisona z grupy The Doors, pochowanego na paryskim cmentarzu Pere-Lachaise.

Bułgaria

W prawosławnej Bułgarii nie obchodzi się dnia Wszystkich Świętych, ale celebrowane są tu tzw. Zaduszki Archanielskie (Archangelska Zadoushnitsa) przypadające w sobotę poprzedzającą 8 listopada, który jest dniem św. Michała Archanioła. Jest to największe i najważniejsze święto w roku z kilku dni zadusznych obchodzonych przez Bułgarów. W tym dniu czci się pamięć żołnierzy poległych za ojczyznę. Na cmentarzach wojskowych i przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Sofii podczas oficjalnych uroczystości składane są wieńce. Wielu Bułgarów odwiedza także mogiły swoich bliskich. Tradycja nakazuje zapalenie świec i polanie grobu czerwonym winem, które ma symbolizować krew Chrystusa. Cerkiew zezwala na wypicie wina na cmentarzu, ale zabrania robienia tego z butelki, z której wylewane jest ono na grób. Na cmentarz przynosi się także jedzenie, w tym czereśnie, które są tu popularne o tej porze roku. Z tego względu święto określa się niekiedy mianem Zaduszki Czereśniowe. Odwiedzający groby częstują się nawzajem chlebem, a także gotowanym zbożem, które ma symbolizować zmartwychwstanie. Niektórzy przynoszą też kołacze, ciastka i czekoladki.
Nikaragua - Święto Zmarłych w Nikaragui obchodzone jest na cmentarzu. Aby uhonorować swoich zmarłych, ich żywi krewni spędzają z nimi noc, śpiąc obok grobów.
Peru - w wiejskich regionach kraju Peruwiańczycy wierzą, że dusze ich zmarłych wracają

na ziemię do skonstruowanych specjalnie na ten dzień domowych ołtarzy. Stawia się na nich zdjęcia zmarłych, świece, jedzenie i kwiaty, które zanoszone są następnego dnia na cmentarze. Wtedy również odwiedza się groby zmarłych.
Stany Zjednoczone, Kanada, Irlandia, Wielka Brytania – w dniu 31 października, w tych krajach mieszkańcy obchodzą Halloween, czyli swoją własną odmianę Wszystkich Świętych, wywodzącą się ze starożytno-celtyckich oraz pogańskich tradycji. Kupują maski i kostiumy, w które przebierają się głównie dzieci. Zgodnie z obyczajem później chodzą tego dnia grupami, przebrani za zjawy, duchy i potwory, od domu do domu, pukają do drzwi i grożąc psotami, proszą o poczęstunek.

Hiszpania - w tym kraju od wielu lat istnieje zwyczaj kremowania zwłok, a cmentarze przypominają parki z murowanymi wielopiętrowymi grobowcami, w których przechowywane są urny z prochami. Zamknięcie poszczególnych wnęk stanowią tablice z nazwiskami zmarłych. Groby w Hiszpanii najczęściej odwiedzają ludzie starsi, ubrani na czarno. Czyszczą płyty z nazwiskami i zapalają elektryczne lampki. Świece są zabronione ze względu na zagrożenie pożarowe. Jednak w niektórych miejscowościach Hiszpanii do dziś rozpala się ogniska, które mają wskazywać zmarłym drogę do domu, a jednocześnie służą do tradycyjnego o tej porze roku pieczenia kasztanów.
Na **Słowacji** w zaduszkową noc ludzie zostawiają na stole chleb lub inne potrawy. Robią to, aby w ten sposób uczcić zmarłych, którzy w tym czasie przychodzą do swoich dawnych domów. Przodkowie dzisiejszych Słowaków dekorowali też groby matami i zapalali świeczki. Ten, kto nie mógł iść na cmentarz zapalał je w domu po jednej dla każdego zmarłego z rodziny.
W Szwecji Zaduszki są świętem ruchomym. Przypadają w pierwszą sobotę listopada. Na każdym cmentarzu znajduje się tzw. „zagajnik pamięci”, w którym rozsypuje się skremowane prochy zmarłych, którzy nie chcieli tradycyjnego pochówku. W tym też miejscu Szwedzi wspominają zmarłych.
Również **Holandia** jest krajem, gdzie święto tych, którzy odeszli ma inną datę. Tam też nie ma ono charakteru religijnego. Jest to tylko tak zwane "upamiętnienie zmarłych" i odbywa się **4 maja**. Holendrzy w tym dniu składają wieńce i kwiaty w miejscach największych zbrodni II wojny oraz przed pomnikami.
W tradycji rosyjskiej, gdzie ogromna większość ludzi jest wyznania prawosławnego swoich zmarłych wspomina się w niedzielę wielkanocną. Tego dnia **Rosjanie** całymi rodzinami gromadzą się przy grobach swoich najbliższych.
Jednak nie we wszystkich krajach dzień o wspominania tych, którzy odeszli ze świata żywych ma charakter religijny.
U luteranów nie ma kultu zmarłych, lecz kultywowana jest pamięć i troska o groby zmarłych. Przy wielu luterańskich nekropoliach znajduje się dom, w którym mieszka gospodarz opiekujący się cmentarzem. **Żydzi** natomiast wspominają zmarłych w rocznice śmierci. Wtedy też zapalają specjalna świece zwaną jorcajtowa i odmawiają modlitwę: "Boże pełen miłosierdzia" lub tradycyjny kadisz. W rocznice śmierci słynnych rabinów i cadyków umieszcza się na ich grobach karteczki z prośbami o wstawiennictwo.

Charakterystycznym świętem, które przypada na noc z 31 października na 1 listopada jest **Halloween**. Święto to wywodzi się z tradycji celtyckiej. Było największym świętem **Celtów** i oznaczało koniec lata. Do tego czasu należało zakończyć wszystkie stare sprawy. Ludzie ci traktowali noc 31 października jako "czas bez czasu". Przez ten okres nic nie oddzielało świata ziemskiego od zaświatów a to sprzyjało spotkaniom żywych i umarłych. Wierzono, że w tą szczególną noc dusze złych, którzy odeszli w ciągu ostatniego roku schodzą na ziemię, aby mogli oni spłacić dług za swoje złe czyny. Celtowie wierzyli, że składając dary i ofiary są w stanie przebłagać boga śmierci za swoje grzechy i sprawić, że dusze będą mogły osiągnąć niebiańską nagrodę. Wierzono również, że wraz ze złymi duszami schodząca ziemie także wróżki, chochliki i gnomy. Spodziewano się z ich stron złośliwości i prześladowań. Aby ukryć się przed nimi, przebierano się w skóry zabitych wcześniej zwierząt, wierząc, że złe duchy zobaczywszy przebierańca, pomyślą sobie, że to także pokutujący i zostawią go w spokoju. Aby odpędzić złe duchy palono ogniska na szczytach wzgórz w tak zwanych dąbrowych lasach zwanych „świętymi gajami”. Miano nadzieje, że dzięki nim przybędą dobre siły. W czasie tajemniczych celtyckich obrzędów uwalniano także ludzkie dusze z ciał czarnych kotów, sów i nietoperzy.
Następnego ranka zabierano z ognisk kloce żarzącego się jeszcze drewna, aby przekazać każdej rodzinie nowy ogień do rozniecenia w domowych paleniskach.
Obecnie święto to ma inny charakter i jest przede wszystkim świętem dzieci i młodych. Jest ono obchodzone zwłaszcza **w krajach niekatolickich** oraz **w anglosaskich państwach o tradycji protestanckiej** takich, jak na przykład **USA, Nowa Zelandia, Australia i Wielka Brytania**. Mówi się, że jest to „Święto Duchów”.
Obecnie podczas tego święta odbywają się uliczne parady i zabawy, które trwają do białego rana. W ciągu dnia grupki dzieci przebranych za różne postaci wędrują od domu do domu i gdy drzwi się otworzą, wołają do gospodarzy: "Psota albo poczęstunek". Młodzi ludzie i nastolatki spędzają ten wieczór i noc na hucznych zabawach, które mają formę balów. Są poprzebierani przede wszystkim w wiedźmy, nietoperze, duchy, szkielety lub potwory z dziecięcych kreskówek. Przyjęcia te są często połączone z różnymi obrzędami okultystycznymi, np. wróżeniem laniem wosku i ołowiu czy wywoływaniem duchów. Modne jest również ubieranie domów w cmentarne scenerie np. wieszanie kościotrupów na przydomowych drzewach, a obowiązkowo przed każdym domem wystawia się na całą noc dynię, wyżłobioną tak, aby imitowała czaszkę, a w jej środku umieszcza się zapaloną świeczkę lub latarenkę. Większość ludzi obecnie świętujących Halloween uważa, że to jedynie "dobra zabawa".
Do dziś **w Irlandii** obowiązuje jednak zasada, że po 1 listopada nie zbiera się dzikich owoców, bo mogą być zatrute a w wiejskich regionach **Szkocji, Anglii, Walii i Irlandii** w przeddzień tego dnia zgodnie z tradycją sprząta się domu, gasi ogień pod kuchnią, a gospodynie wykładają jedzenie i napoje, po czym wszyscy kładą się spać.

Przygotowała Katarzyna Uszyńska

ROZRYWKA

Uśmiechnij się

Krzyżówka Listopadowa

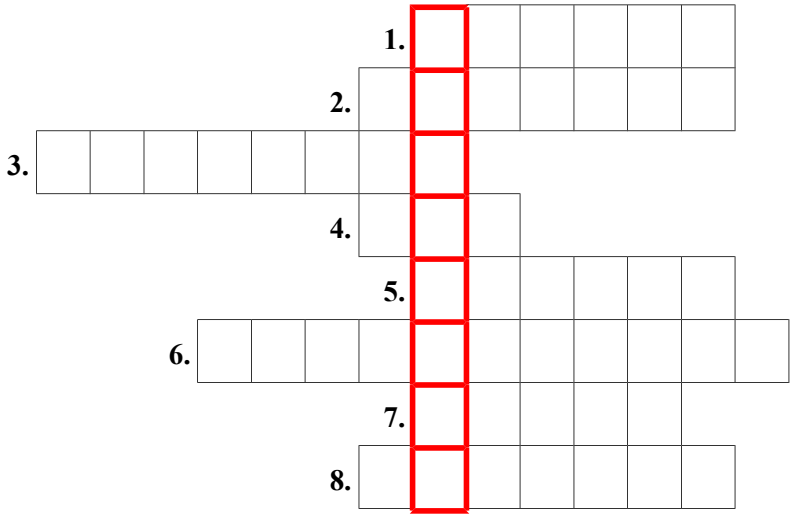

1. palimy je na grobach
2. małe patyczki, którymi zapalamy znicze
3. miesiąc, kiedy obchodzimy Święto Zmarłych
4. Ściana z ciegieł, która otacza cmentarz
5. wstążka dołączona do wieńca
6. kwiaty, które zazwyczaj stawiamy na grobach
7. symbol wiary znajdujący się na grobach
8. dekoracja z kwiatów i gałęzi świerkowych, którą kładziemy na grobach.

Krzyżówka leśna

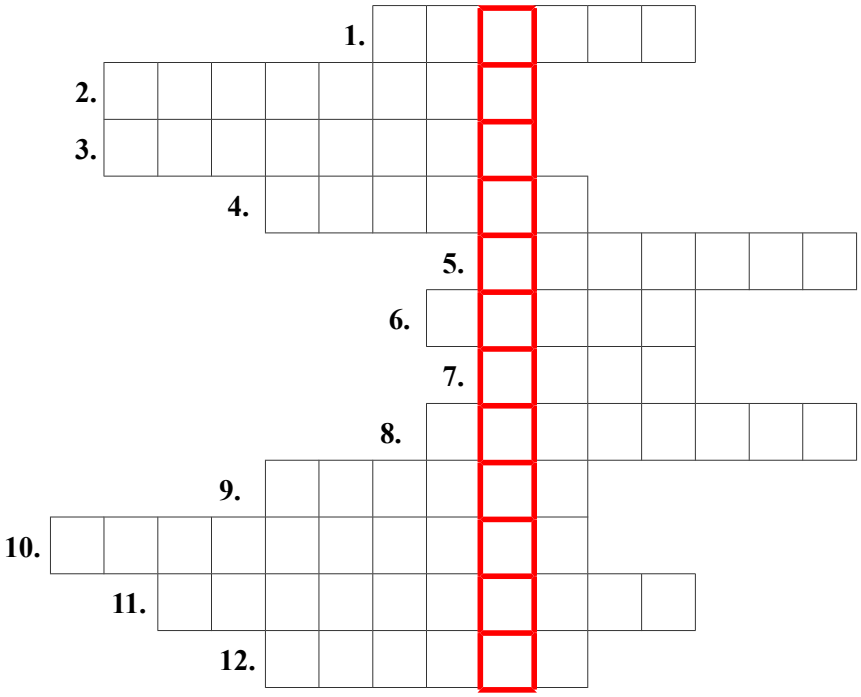

1. małe, czarne owoce rosnące w lesie
2. ma czerwony kapelusz w białe kropki
3. okrągła cześć grzyba
4. zbieramy do niego grzyby
5. czerwone cierpkie owoce rosnące w lesie
6. drzewo iglaste, które lubią grzyby
7. zwierze, które buduje tamy z drzew
8. kopiec, w którym mieszkają mrówki
9. mięczak, który zjada grzyby
10. grzybki w occie
11. szlachetne grzyby
12. pora roku, kiedy w lesie rosną grzyby

Krzyżówkę ułożył zespół redakcyjny

Krzyżówka październikowa

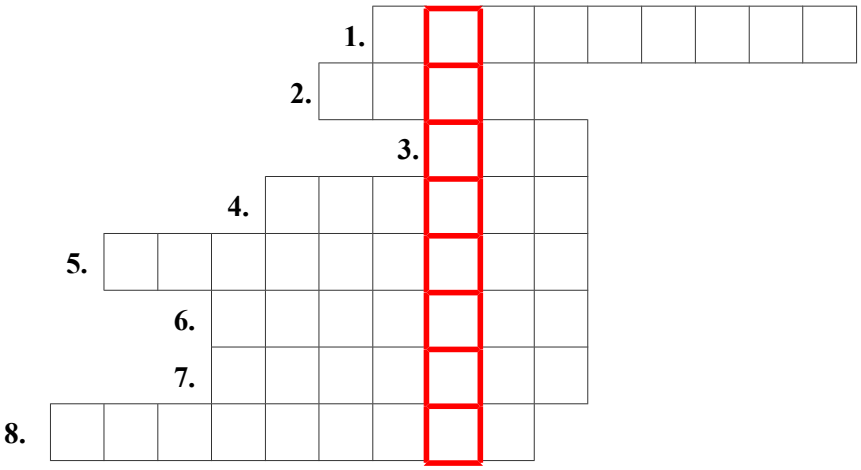

1. muzyk grający w kościele
2. śpiewa razem z organistą
3. jakiej narodowości był Pan Jezus
4. stół w Kościele, przy którym ksiądz odprawia mszę św.
5. wiosenne święta
6. budynek, w którym modlą się Katolicy
7. sakrament, który otrzymuję małe dzieci
8. duchowny „kierownik” parafii

Krzyżówkę ułożył zespół redakcyjny